Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 97 | **Katowice, wtorek 26-go kwietnia 1932 r.** | **Rok 31**

Zwycięstwo nienawiści nie będzie trwałem.

Wynik wyborów do sejmu pruskiego nie zaskakuje nas i nie dziwi. Mieliśmy wszak możność obserwować przez szereg tygodni nastroje, towarzyszące przygotowaniom do walnej bitwy wyborczej, jaką stoczono w ubiegłą niedzielę w Prusach. Walka ta wzmogła się jeszcze bardziej po wydaniu pamiętnego dekretu prezydenta Rzeszy — Hindenburga, rozwiązującego wszystkie bojówki Hitlera na terytorjum Rzeszy. Nie chcemy wchodzić w intencje i w szczerość tego posunięcia Hindenburga, stwierdzić jedynie pragniemy, że rzekomo rozwiązane bojówki nacjonalistyczne bezpośrednio parę dni przed wyborami, a nawet w sam dzień wyborów wypłynęły znowu na światło dzienne i zebrały — jak zwykle — swoje opłakane krwawe żniwo. Nie da się również zaprzeczyć, że decyzja Hindenburga bynajmniej nie zaszkodziła Hitlerowi — przeciwnie wzmogła jeszcze jego szanse zdobycia poczesnego miejsca wśród ugrupowań politycznych Prus. Rozagitowane bowiem społeczeństwo niemieckie akt prezydenta Rzeszy zrozumiało jako chęć osłabienia ruchu hitlerowskiego, zmierzającego do pognębienia wszystkich wewnętrznych zewnętrznych wrogów Niemiec. Nie chciano wczuć się w nakazy polityczne, jakiemi powodował się Hindenburg przy wydawaniu swego dekretu.

Agitatorzy Hitlera umieli zarządzenie prezydenckie użyć jako ważki atut w walce wyborczej i rozgorączkowanym umysłom wyborców, urabianym już od szeregu tygodni, wpojono przekonanie, że rząd Rzeszy ulega naciskowi mocarstw zagranicznych, a w pierwszym rzędzie znienawidzonej Francji, za którą widziano znów Polskę. W takim stanie rzeczy Hitler urósł do ogromu bożyszcza tłumów, stał się ucieleśnieniem budzących się Niemiec, żądnych zemsty i krwi urojonych wrogów Niemiec. Tem też tłumaczy się powodzenie narodowych socjalistów w ostatnich wyborach, które znów nie jest tak wspaniałe i świetne, o jakiem marzył sam Hitler. Nie zdobył zdecydowanej większości w sejmie pruskim.

Być może, że to przeliczenie się Hitlera i zawód częściowy tłumaczyć należy sobie faktem przejęcia przez inne partje, stające do wyścigu wyborczego, tych samych haseł, które na swym sztandarze wywiesili narodowi socjaliści. Hasłem tem to nienawiść do Polski, nienawiść podsycana i olbrzymiejąca do rozmiarów niemal karykaturalnych. I jeśli programy licznych ugrupowań politycznych w Prusach zasadniczo różniły się od siebie, to w tym jednym względzie były one całkowicie zgodne i w walce wyborczej plwanie, szkalowanie, oczernianie Polski i równocześnie straszenie nią wysunęło się na plan pierwszy. Polska stała się straszakiem, który miał zapewnić powodzenie i zwycięstwo każdej przelicytowującej się partji pruskiej. Jest to może najbardziej charakterystyczny rys walki wyborczej w Prusach. **Polska! Ta Polska, o której w zaraniu jej powstawania ci sami Niemcy nie wyrażali się inaczej jak o państwie biurowem, państwie sezonowem i przejściowem, obliczonem conajwyżej na kilka lat istnienia — dziś urosła w oczach hakatystycznych Niemiec do groźnej potęgi, której imię wzbudza w sercach Prusaków zabobonny lęk, a zarazem wywołuje na usta ich pianę wściekłości, którą w bezsile swej duszą i dławią się.** Niedość na tem; tchórzliwe ich dusze, zabezpieczone kordonami i pewne siebie wyładowały ocean nienawiści na naszych nieszczęsnych rodakach, ciemiężonych jeszcze pod tyranją pruską. Ku nim zwróciła się cała zbrodnicza nienawiść Prusaków bez względu na ich zabarwienie partyjne — zacząwszy od centrowców a skończywszy na komunistach. Na głowy naszych braci i ich działaczy posypały się liczne razy pałek bojówkarzy niemieckich, nie mówiąc już o niesłychanym nacisku władz administracyjnych. **Ulegli przemocy nasi bracia, nie znaczy to jednak, by przegrali... Bynajmniej! skupili się tylko, zamknęli w sobie do czasu, kiedy swobodnie już będą mogli wypowiedzieć się co czują... że są Polakami, że żadna moc ich nie zmiotła, mimo morza nienawiści, udręk, prześladowań i ucisku. Te zgórą 30 tysięcy głosów, które nieustraszenie padły na polską listę, to granit, to krystaliczne serca, to zdrój, w którym czerpać będą siły do dalszej walki, do wytrwania i zwycięstwa setki tysięcy braci naszych, jęczących jeszcze w jarzmie niewoli.** a

Francja przestała już łudzić się pokojowością Niemiec.

Paryż. Francuski horyzont wyborczy rozjaśnia się szybko. Ostatnie mowy przywódców politycznych: Herriota, Renoulta i Steega, ministrów: Rollina, Guerniera i Flandina zawierają wiele szczegółów cennych. Zdają się one wskazywać na **utworzenie czegoś w rodzaju frontu antysocjalistycznego.**

Ważnem jest, że przynajmniej Herriot, może tylko we własnem imieniu, dał do zrozumienia, że nie zamierza ubiegać się o współpracę z socjalistami.

Okoliczność, że niedzielne wybory w Prusiech dały Hitlerowi 162 mandaty, zamiast posiadanych obecnie siedmiu, zaciąży przeogromnie na szali wyborczej umiarkowanych.

Dzień wyborów wczorajszych w Niemczech odegra niewątpliwie rolę decydującą na szachownicy wyborczej Francji.

Jeżeli jednak na firmamencie wewnetrznej polityki francuskiej pojawiają się przebłyski, zwiastujące pogodę, wzamian **na horyzoncie polityki międzynarodowej nadciągają chmury, brzemienne w skutki.** Pod tym względem prasa francuska jest jednomyślnie melancholijna.

„Temps", „Journal des Debats", „Echo de Paris", „Journal" nie robią sobie żadnych złudzeń, że **konferencja rozbrojeniowa jest przeciwko Francji, że nadzieje porozumienia z Anglją ulatniają się, jak eter, że Niemcy przez usta swego ministra skarbu, Dietricha, zapowiadają skreślenie klauzul militarnych traktatu wersalskiego, zniesienie klauzul finansowych, zdeptanie klauzul terytorjalnych.**

Stwierdza to — pisze „Journal" — tak niebywały **cynizm Niemiec, że tylko dziwić się należy bezkarności, z jaką wielkie państwa pozwalają Niemcom deptać, niszczyć, rozrywać dokument tak decydujący o losach Europy, jak traktat wersalski.**

Pertinax jest poprostu przerażony perspektywami konferencji lozańskiej, zwołanej bez przygotowania, bez uprzedniej zgody zainteresowanych państw, bez wszelkich widoków porozumienia, bez cienia nadziei, że Ameryka, Anglja i Włochy uczynią cokolwiek, aby utrzymać w mocy choćby niektóre klauzule traktatowe, które **Niemcy z brutalnością bezgraniczną, wprost nieznaną w historji świata, rozdzierają na strzępy.**

Tryumfujący pangermanizm — pisze „Journal" — galopuje z zawrotną szybkością w kierunku unicestwienia pozostałych owoców zwycięstwa wielkiej wojny.

Konferencja premjerów pomajowych

nie przyniesie nic nadzwyczajnego.

Warszawa. Wczoraj rano otwarta została **druga kolejna narada byłych premjerów pomajowych rządów u Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku.**

Marszałek Piłsudski, który w poprzedniej naradzie w Spale nie brał udziału — nie przybył też i na wczorajszą naradę.

Prof. Bartel przyjechał do stolicy rano ze Lwowa i zamieszkał prywatnie. Premjer Prystor przybył na Zamek o 10 rano piechotą z Prezydjum Rady ministrów.

Konferencja rozpoczęła się punktualnie o g. 10 rano — przyczem wzięli w niej udział jedynie Pan Prezydent, premjer Prystor oraz prof. Batrel, marsz. Świtalski i prez. Sławek.

Wiadomości podane przez część prasy o zaproszeniu na tę konferencję również wicepremjera prof. Zawadzkiego i min. skarbu Jana Piłsudskiego są nieprawdziwe.

Jak słychać po zakończeniu narady „piątki" ma być wydany oficjalny komunikat.

Wedle ogólnej opinji znaczenie tej jak i poprzedniej narady polega jedynie i wyłącznie na wymianie zdań byłych szefów rządów.

Nie należy natomiast i nie można oczekiwać po tej naradzie **żadnych decyzyj ani też żadnych nadzwyczajnych rzeczy.**

Załamanie się największego koncernu elektrycznego



w Ameryce pod nazwą „koncern Insullów" wywołało olbrzymie wrażenie w amerykańskim świecie gospodarczym. Kierownictwo tego gigantyczengo przedsiębiorstwa spoczywało w rękach braci Samuela i Jana Insullów. Obrazek nasz przedstawia nam Samuela Insulla, nazywanego „cesarzem Chicago" ze względu na wielką rolę, jaką odgrywał w życiu politycznem i gospodarczem Ameryki.

Bezrobocie tematem obrad zjazdu wojewodów.

Warszawa. Onegdaj przybyli do Warszawy wszyscy wojewodowie z całego państwa na zjazd, który obradował również w dniu wczorajszym pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych płk. Bron. Pierackiego. Tematem obrad zjazdu są oprócz spraw bieżących również sprawy bezrobocia. W obradach biorą udział wiceministrowie i dyrektorzy departamentów. Na zjeździe obecny jest również minister pracy i opieki gen. Hubicki. Zjazd potrwa również i dzisiaj.

Pożar zmiótł całe miasto z powierzchni.

Tokio. Nad ranem nadeszły tu wiadomości o **katastrofalnym pożarze, jaki w nocy nawiedził miasto Omija.**

Ogień wybuchł późną nocą, gdy **mieszkańcy pogrążeni byli we śnie.** Wskutek gwałtownego wichru pożar począł ogarniać jedną ulicę po drugiej, rozszerzając się z błyskawiczną szybkościa, gdyż większość domów zbudowana była z drzewa.

Ogółem **pastwą ognia padło 1.300 domów,** które uległy doszczętnemu zniszczeniu. **Ofiary w ludziach mają być bardzo wielkie.** Miasto właściwie przestało istnieć. Szkody oceniane są na wiele miljonów.

Za wszelką cenę rząd utrzyma równowagę budżetową,

choćby kosztem daleko idących oszczędności.

Warszawa. Jak się dowiadujemy w łonie rządu prowadzone są prace związane z zagadnieniem budżetu. **Zmniejszone wpływy z podatków, jakie wpływały w ciągu kilku ostatnich miesięcy, zmuszają do zastosowania dalszych oszczędności budżetowych.** Wprawdzie kompresja budżetu przeprowadzona dotychczas była bardzo silna, tem niemniej **dalsze zarządzenia mają być bardzo surowe.**

Na pierwszy ogień pójść mają wszelkie wydatki, tak zwane materjałowe.

Następnym etapem będzie **połączenie ministerstw, potrzeba zmniejszenia sum budżetowych w tych ministerstwach, które dotychczas przy akcji oszczędnościowej były pomijane.**

Wszystkie narady i poważniejsze konferencje w łonie rządu dotyczą obecnie spraw oszczędności w budżecie. Rząd **bowiem**, jak twierdzą dobrze poinformowani, **zdecydowany jest uczynić wszelkie wysiłki dla dalszego utrzymania równowagi budżetowej. Od tej kardynalnej zasady rząd nie odstąpi nawet, gdyby stosunki gospodarcze pogorszyły się w kraju wskutek dalszego zaostrzenia się kryzysu.**

Okrutna zbrodniarka przed sądem.

Lwów. Przed kilku miesiącami wstrząsnęła opinją publiczną Lwowa i całej Polski wiadomość o potwornem morderstwie, popełnionem przez Gorgonową na córce swego kochanka inż. Zaremby. Wczoraj po ukończeniu śledztwa odbyła się pierwsza rozprawa, budząc niezwykłe zainteresowanie.

Od wczesnych godzin porannych gmach sądu był w oblężeniu. Chodnik i jezdnię zalały tłumy publiczności, żadnej dostania się na salę rozpraw.

Rzecz wielce charakterystyczna, **że na sali sądowej widać prawie same kobiety, które stanowią 99 proc. publiczności. Mężczyźni są rzadkością.**

Uwaga wszystkich skierowana jest narazie na ustawione przed stołem sędziowskim dowody rzeczowe: łóżko, na którem zginęła śp. Lusia Zarembianka, skrwawiona pościel, materac zwinięty i przewiązany sznurem dalej narzędzie mordu — dżagan, lichtarz i t. d.

O godz. 9-tej zajechała przed gmach sądu karetka więzienna, z której wysiadła **Gorgonowa** w towarzystwie posterunkowych.

Wygląda bardzo źle. Krokiem powolnym, ociężałym udaje się z posterunkowymi na salę rozpraw. Ubrana jest w futro, w którem dokonała zbrodni.

Gorgonowa jest przybita, otępiała, nie wie, co z sobą zrobić. Woźny sądowy podaje jej krzesło. Usiadłszy, **Gorgonowa opuszcza głowę i płacze.**

Wkrótce po godz. 9-tej na salę wchodzi trybunał: przewodniczący radca Antoniewicz, wotanci: sędziowie Łyczkowski i Tertil. Fotel oskarżycielski zajmuje wiceprokurator sądu apelacyjnego Laniewski, kawe obrońcą dr. Axer.

Przystąpiono do wylosowania ławy przysięgłych. Wszyscy przysięgli w liczbie 12, to ludzie poważni, ze sfer inteligencji, przeważnie urzędnicy, kilku emerytowanych wojskowych. Po wylosowaniu ławy przysięgłych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, a następnie przesłuchania oskarżonej.

Gorgonowa zeznaje, mimo, iż jest chora, stojąc. Później dopiero na polecenie lekarza, znów usiadła. Głosem przytłumionym, płaczliwym opisuje swe życie i stosunek do Zaremby.

Ciekawy jest przedewszystkiem jeden nieznany fakt z przeszłości oskarżonej. Wyjaśnia ona, że mąż ją opuścił i wyjechał do Ameryki, ponieważ zapadł na nieuleczalną chorobę. Pozostała ona bez środków do życia i starała się o posadę. Została przyjęta przez Zarembę, jednakże w domu jego nie miała żadnego określonego stanowiska. Miała zajmować się jego dziećmi.

Niedługo po jej przyjęciu Zaremba oświadczył się Gorgonowej. Stosunki między nimi układały się szczęśliwie i dobrze. Nazewnątrz występowali oboje, jako mąż i żona. Owocem ich pożycia była mała Romusia.

Straszna tajemnica olszynki.

Łódź. W lasku pod Kałami koło Kochanówki dokonano wczoraj strasznego odkrycia. Osoby przechodzące przez olszynkę znalazły **wiszące na drzewie zwłoki 4-ro letniej dziewczynki.**

Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenie policyjne ustaliło, że są to zwłoki Kazimiery **Szkudlarkówny.** Jak się okazuje, przed dwoma dniami dziecko spotkała na drodze jakaś kobieta. Wdała ona się z dziewczynką w pogawędkę, częstowała ją czekoladkami i **zwabiła do ustronnej olszynki. Tam rozegrała się tragedja, której szczegóły są nieznane. Z nieznanych powodów tajemnicza kobieta powiesiła następnie dziecko na drzewie.**

We wsi panuje niebywałe wzburzenie z powodu potwornej zbrodni. Ponieważ kilka osób widziało niesamowitą zbrodniarkę i zdołało podać jej dość szczegółowy rysopis, **istnieje nadzieja, że niedługo będzie ona wykryta.**

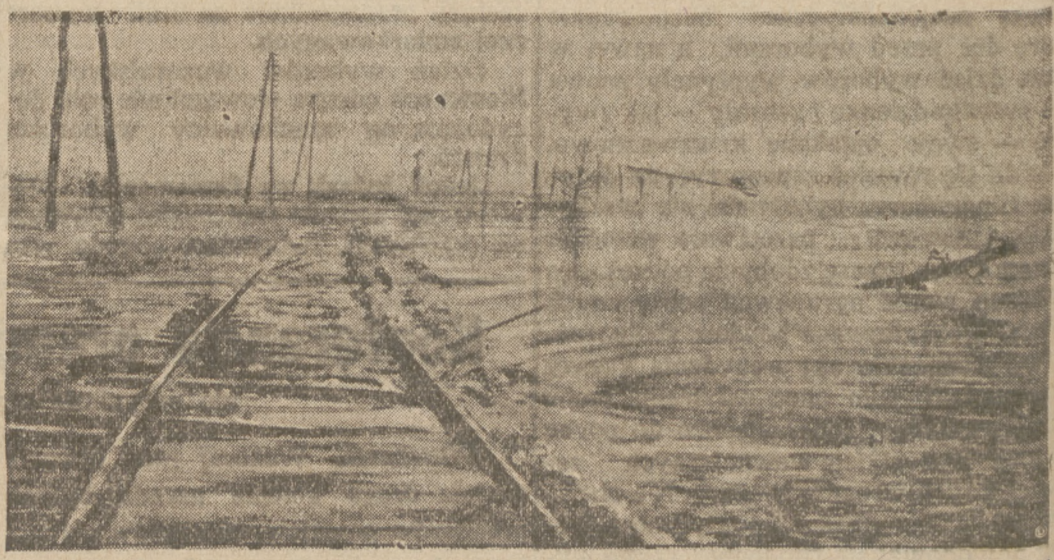
Nielegalny kongres hinduski w więzieniu.

Londyn. W Indjach odbywają się bezustanne aresztowania działaczów hinduskich, którzy zjechali się na niezalegalizowaną przez rząd sesję kongresu. **Niemal wszyscy członkowie są już uwięzieni w New Delhi.** Dalsze represje trwają. **W ciągu ostatnich czterech dni władze angielskie aresztowały ogółem 650 osób.**

Pan Prezydent otworzy zjazd delegatów izb rzemieślniczo-przemysłowych

Warszawa. Dziś w sali senatu rozpoczynają się obrady delegatów Izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych. Program zjazdu przewiduje szereg referatów, po których odbędzie się dyskusja. Zjazd otworzyć ma P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Katastrofalna powódź



nawiedziła olbrzymie połacie kraju w Jugosławji, Rumunji i na Węgrzech, wyrządzając olbrzymie szkody. Na obrazku naszym widzimy całkowicie zniszczoną przez wodę jedną z siedmiogrodzkich linij kolejowych.

Ostatnia kronika.

Uchwały śląskiej rady wojewódzkiej.

Katowice. Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła rozporządzenie, zmieniające statut organizacyjny Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach w kierunku ustalenia tytułów zawodowych dla absolwentów tych zakładów, a następnie **projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar Województwa Śląskiego ustawy o mierniczych przysięgłych.** Zkolei Rada Wojewódzka zatwierdziła projekt obwałowania rzeki Wisły w Zarzeczu na przestrzeni od km. 12 000—13 700 kosztem 62 500 zł., dalej statut publicznej dokształcającej szkoły przemysłowej w Mikołowie, statut Przymusowego Cechu ślusarzy, kowali itd. w Mysłowicach, oraz statut kasy pośmiertnej tegoż cechu.

Walne zwycięstwo żywiołu polskiego na kopalni Giesche w Nikiszowcu.

Katowice. Na kopalni Giesche w Nikiszowcu odbyły się wybory do rady zakładowej, które przyniosły dalszy **sukces listom polskim.** Uprawnionych do głosowania było 4671 robotników. **Z ogólnej liczby 16 mandatów listy niemieckie uzyskały 4 mandaty, tracąc 3 mandaty. Pozostałe mandaty zdobyły listy polskie.**

Nowi ławnicy komisji rozjemczej.

Katowice. P. wojewoda zamianował sekretarza Federacji górników ZZZ. Stanisława **Derejczyka** i Felika **Sierońskiego** ławnikami komisji rozjemczej w Król. Hucie, zaś p. Jana Brzóskę wicepr. zarządu ZZZ. ławnikiem komisji rozjemczej w Katowicach.

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

59) (Ciąg dalszy.)

Do Londynu.

Hendona, po odbyciu kary, wypuszczono zaraz na wolność; rozkazano mu, by tę okolicę opuścił i więcej się tu nie pokazywał. Oddano mu miecz jego i konie. Wsiedli obadwaj z królem i odjechali, a pospólstwo, jeszcze czekające, rozstępowało się przed nimi z uszanowaniem, poczem rozproszyło się powoli.

Hendon był głęboko w myślach pogrążony. Ważne, obfite w następstwa rozważał zapytania: Co ma dalej czynić, gdzie się zwrócić? Jeśli nie znajdzie gdzieś silnego poparcia, to nie tylko wyrzec się musi swego dziedzictwa, ale będzie uchodził za oszusta. Gdzież jednak znalazłby takie poparcie? Na to pytanie próżno uchodził za oszusta. Gdzież jednak znalazłby takie poparcie? Na to pytanie próżno szukał odpowiedzi. Przypomniał sobie wreszcie, jak stary Andrzej wychwalał dobroć młodego króla — i zabłysła mu iskierka nadziei, jakkolwiek słaba i bardzo daleka. Jeżeli król lituje się nad każdym swym pokrzywdzonym poddanym, czyż i on nie mógłby się dostać do króla i wybłagać sobie u niego sprawiedliwość? Lecz jak się dostać w obecnem ubóstwie i poniżenia, jak sobie wyjednać, aby był przypuszczony? No, środek jakiś znaleźć się musi. Jako żołnierz był przyzwyczajony radzić sobie, na sobie polegać. Gdy uda się do stolicy, może zastanie tam pana Humphreya Marlowa, dawnego przyjaciela ojca, i ten zechce mu dopomóc.

Dobry sir Humprey był nadkoniuszym czy nadkuchmistrzem zmarłego króla, Miles nie przypomniał sobie, którą z tych godności starzec posiadał. Skoro w ten sposób odsłoniło mu się pole do działania i cel pewny obaczył przed sobą, zaraz zrzucił z duszy przykre uczucie upokorzenia i niemocy; dumnie podniósł głowę, spojrzał swobodnie dokoła. Już wioska daleko za nimi była, czem się zadziwił. Młody jego towarzysz jechał obok, ale ze schyloną ku ziemi głową, na jego widok znowu smutne myśli zaniepokoiły Hendona. Co począć z biednym chłopcem; czy zechce on wracać do tego wielkiego miasta, gdzie tak ciężko musiał walczyć o życie, tyle wycierpiał krzywd i niedostatku? Wątpliwość tę trzeba było rozstrzygnąć. Zatrzymał Hendon konia i rzekł:

— Zapomniałem zapytać, gdzie mamy się udać. Co rozkażesz, panie mój?

— Do Londynu! — brzmiała krótka odpowiedź.

Zdziwiony i zadowolony jechał Hendon dalej. Droga szła pomyślnie, nie zdarzył im się żaden nieszczęśliwy wypadek, jednakże czekał ich jeszcze takowy u końca. 19-go lutego wieczorem koło godziny dziesiątej dostali się obaj na most londyński i wpadli w ściśnięty tłum ludu, który zdaje się, iż za wiele wypił piwa, bo weselił się i krzyczał, a ciemno czerwone twarze ukazywały się śmiejące przy świetle licznych pochodni. Wiemy, iż most był przyozdobiony głowami straconych lordów i innych dostojników; otóż jedna z takich spadła wśród natłoku na ramię Hendona, odbiła się i przesunęła na ziemię. Jak to przemienne i niestałe są dzieła ludzkie! Przed trzema tygodniami umarł ostatni król, od trzech dni dopiero spoczął w trumnie i już opadają te ozdoby jego mostu, które tak starannie wybierał pomiędzy najszlachetniejszymi dostojnikami swego państwa! Jeden z ludu potknął się na głowie nieboszczyka i uderzył całym sobą o plecy najbliższego sąsiada. Ten nie leniwy, zwrócił się, uderzył oderznie i powalił, ale kogo innego, za którego towarzysz jakiś usiłował znowu razami się pomścić. Była to wyborna sposobność do bójki na większe rozmiary, gdyż nazajutrz miała być koronacja i połączone z nią uroczystości i zabawy już się rozpoczęły. Mocne piwo i podniecone uczucia rozgrzewały równocześnie lud i w pięciu minutach bójka zawrzała już w całym tłumie. W dziesięć minut przewracano się, bito deptano na przestrzeni mili angielskiej wokoło. Tłoczące się gwałtowne fale ludzkie oderwały króla od Hendona, rozdzieliły ich z sobą i nie mogących się oprzeć niosły w różne strony dalej i dalej.

Tom czyni wielkie postępy.

Podczas kiedy król prawowity tułał się głodny i łachmanami przyodziany, znosił szyderstwa i zniewagi włóczęgów i złoczyńców, z mordercami i zbójcami w jednem przebywał więzieniu i wszędzie za warjata i oszusta był poczytywany, król pozorny, Tom Kanty, cieszył się coraz przyjemniejszą dla siebie wielkością i władzą.

Widzieliśmy go raz ostatni w chwili, kiedy właśnie stanowisko króla poczynało ukazywać mu się z świetniejszej strony. Zadowolenie z losu wzrastało coraz bardziej, aż wreszcie wszystko wokoło niego było mu światłem słonecznem i zachwytem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek
26
kwietnia

Uroczystość Matki Boskiej Dobrej Rady.
Św. Kleta, papieża, męcz., † 89.
Św. Marcelina, pap., męcz., † 304.
Słow.: **Spitymir.**

Jutro, środa, 27 kwietnia: św. Anastazego, papieża.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 4.30,	o godz. 18.54
Księżyca	o gdz. 1,15,	o godz. 8,32.

*

Z historji śląskiej.

26 kwietnia. 1928. W **Wieszowie** odbyło się uroczyste wprowadzenie proboszcza do kościoła św. Trójcy, w osobie księdza Wolnika Filipa, rodem z Bienkowic koło Raciborza.

W roku: 1711. W **Gliwicach** spalił się ratusz. — **1712.** Helena Szarlota, hrabina Promnitz, z domu hr. Redern, nabyta na subhaście **Żyglinek** (pow. tarnogórski). — **1713.** Hrabina Promnitz odstąpiła folwark **Żyglinek** hrabiemu Leonowi Maksymiljanowi Henkel de Donnersmarck. — **1713 i 1719.** W tych latach, ks. prob. Słuchała **w Tworkowie** wzniósł ołtarze Panny Marji i św. Jana Nepomucena; sprawił dzwon i organy. Pomalował ściany i sklepienie. — **1713.** W tym roku Odra wylała 12 razy. **Łubowiczanie** zasiewali trzy i cztery razy, a z plonów sprzątnęli tyle co „nic“. **1714.** Umarł opat cystersów Malachjasz w **Imielnicy.** — **1714.** Jeden dzwon w wieży kościelnej w **Radzionkowie** pochodzi z tego roku. — **1714.** Wygasła linja śląska **hrabiów Oppersdorfów.** Następująca po niej **w Głogówku** linja morawska, nie uzyskała potwierdzenia przywileju brania soli z Wieliczki. — **1715.** Do kościoła **w Międzyrzeczu** sprawiono nowy boczny ołtarz św. Walentego, wykonany w stylu barokowym. — **1715.** Ołtarz z obrazem cudownym św. Anny **na Górze św. Anny,** otrzymał od papieża Klemensa XI prawo uprzywilejowanego ołtarza, mianowicie w dzień Zaduszny i jego oktawę, oraz w każdy poniedziałek i piątek całego roku.

— Spłata zaległych podatków. W związku z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 marca 1932, wydanem w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników — podaje się do wiadomości rolników, że zaległości u nich w podatku dochodowym — powstałe po dniu 30 września 1931 oraz raty w podatku spadkowym, przypadające do zapłaty po dniu 30 września 1931 są natychmiast płatne i będą w drodze egzekucyjnej, przymusowo ściągnięte. Zaległości w podatku gruntowym z tytułu II raty za rok 1931 mogą być na indywidualne prośby płatników rozkładane na raty tylko tym rolnikom, którzy wpłacą bieżącą I. ratę podatku gruntowego za rok 1932 bezzwłocznie bez wszczęcia przeciwko nim z tego tytułu kroków egzekucyjnych. Zwraca się uwagę na konieczność dotrzymania terminu płatności I. raty podatku gruntowego za r. 1932 i dobrowolnego bezzwłocznego uiszczenia zaległości we wspomnianych wyżej podatkach, a powstałych po dniu 30 wrześna 1931 tembardziej, że władze skarbowe przystąpią natychmiast do ściągnięcia w drodze przymusowej egzekucji. (w)

— Ilość zwierząt gospodarczych w Polsce. W ubiegłym roku ujawnił się znaczny przyrost liczby zwierząt gospodarczych w Polsce, tj. świń, kóz, owiec, bydła rogatego i koni. Ilość świń oceniana jest w całej Polsce w początku roku 1932 na 8 miljonów sztuk, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza przyrost około 21 proc. Ilość bydła rogatego oceniana jest na 10 miljonów sztuk, co w stosunku do roku poprzedniego oznacza przyrost o 4 proc. Ilość kóz obliczona jest na 240 tysięcy sztuk, owiec na 2.6 miljonów sztuk, koni na około 4.2 milj. sztuk. Dokładne cyfry przynieść może dopiero urzędowy spis zwierząt gospodarczych, który powinien się odbyć w roku 1932. Spisy tego rodzaju urządzane są w państwach, dbających o rozwój hodowli, co roku, z dużą systematycznością. (w)

Zbożna i owocna działalność miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia.

Katowice. 21 bm. odbyło się w ratuszu tutejszym pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kocura posiedzenie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia. Ze sprawozdania wynika, że w ostatnim okresie sprawozdawczym 99 właścicieli nieruchomości opodatkowało się na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym kwotą 725 zł. miesięcznie. 2 obywateli płaci na fundusz dożywiania dzieci 20 zł. miesięcznie. 12-tu adwokatów względnie lekarzy opodatkowało się dobrowolnie kwotą 150 zł. miesięcznie. Z opodatkowania biletów wstępu do kin wpłynęło dotychczas do kasy komitetu 14.542,79 zł. Dzieci dożywia się w rodzinach prywatnych i z funduszu gen. dyrektora Faltera za pośrednictwem komitetu 178, za pośrednictwem „Caritasu“, szkół i tow. charytatywnych 107, razem 285 dzieci. Wydzielono bezrobotnym: dla około 500 rodzin 5.316 sztuk odzieży, dla 1.769 rodzin 2.136 kg. ryżu, dla około 2.400 rodzin 23.000 kostek kawy, dla około 5.300 rodzin 26.300 kg. mąki, dla 14 kuchen 5.000 kostek kawy i 23.700 kg. mąki na wypiek chleba dla bezrobotnych.

Pozatem zaopatrzono 1.044 dzieci przystępujących w b. r. do I. Komunji św. w 516 par bucików, 258 ubrań oraz 270 sukienek. Wydzielono dzieciom rodzin bezrobotnych: w 28 szkołach powsz. 1.025 par pantofli i 350 par pończoch, w 28 szkołach i ochronkach 4.090 kg. cukru, w 26 szkołach i 16 ochronkach 160 kg. kakao.

Na posiedzeniu tem uchwalono nadto wypłacić na wsparcia dla bezrobotnych objętych akcją „opieki społecznej“ 25.000 zł., udzielić kuchni „Caritas“ w Dębie oraz lokaln. komit. w Bogucicach na uruchomienie kuchni subwencje po 500 zł., kat. okr. „Caritas“ na pomoc żywnościową subwencję w wysokości 1.000 zł.

Przyjęto do wiadomości zasilenie funduszów komitetu kwotą 20.000 zł. z funduszów miejsk. urzędu opieki społecznej

Dla bezrobotnych ma być w maju br rozdzielonych około 140 działek polnych z terenu należącego do miasta Katowic.

Województwo śląskie.

*** Z działalności Śląskiego Komitetu popierania wytwórczości krajowej.** Praca Śląskiego Komitetu popierania wytwórczości krajowej wychodzi już poza ramy pracy wewnętrzno-organizacyjnej. Znajduje się bowiem w pełnym ruchu akcja rozpatrzenia zagadnień, wchodzących w zakres potrzeb poszczególnych gałęzi krajowego przemysłu. Zorganizowane zostały podkomitety techniczne, które mają za zadanie bliższe rozpatrywanie i opracowanie przedłożonych spraw. Gotowe materiały będą w najbliższym czasie przedłożone właściwym czynnikom, celem spowodowania usunięcia ustalonych niedomagań i bolączek. Również program propagandy znajduje się już w stadjum ostatecznego ukończenia tak, że w najbliższych dniach Komitet rozpocznie szeroko zakrojoną działalność propagandową, która szczególnie skoncentrowaną zostanie na czas odbywania sie tegorocznych Targów katowickich.

*** Zakonnicy hiszpańscy na G. Śląsku.** Opustoszały zamek w Siemianowicach ma niebawem podobno otrzymać nowych lokatorów. Toczą się rozmowy o nabycie tego zamku względnie wydzierżawienie go na 99 lat przez wygnanych z Hiszpanji zakonników. (w)

Z Katowickiego

Powołanie do życia oddziału kontroli miejskiej.

Katowice. W najbliższym czasie utworzony będzie przy prezydjum magistratu m. Katowic osobny oddział kontroli miejskiej gospodarki. Do oddziału tego przydzielonych będzie ośmiu urzędników, którzy kontrolować będą wszystkie dziedziny miejskiej gospodarki Katowic. Oddział ten powołany będzie do życia na żądanie śląskiego urzędu wojewódzkiego. Naczelnikiem jego ma zostać dotychczasowy dyrektor miejskiej kasy oszczędności p. Namysł. Na stanowisko dyrektora miejskiej kasy oszczędności w Katowicach rozpisany będzie konkurs. (w)

Pomiary państwowe.

Katowice. Wskazując na ustawę z dnia 28 stycznia 1932 r. w sprawie pomiarów państwa, ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 19 z nr. 1932, poz. 125, magistrat podaje do publicznej wiadomości w streszczeniu cytowaną ustawę, która między in. reguluje sprawy wolnego wstępowania na grunty i budowle, nie wyłączając podwórzy i ogrodów, organom państwowym lub samorządowym, stawianie wież triangulacyjnych i innych czasowych lub stałych znaków pomiarowych na gruntach oraz budowlach, nadzór nad pomiarami i znakami pomiarowemi, wykupna gruntów, ochrony znaków pomiarowych, kary za uszkodzenie znaków pomiarowych itd. Właścicielom, dzierżawcom lub innym użytkowcom nieruchomości oraz ludności zwraca się uwagę na ścisłe przestrzeganie i na skutki wynikłe z nieprzestrzegania tejże ustawy.

Wyjazd dzieci szkolnych do Gorzyc.

Katowice. Z dniem 28 kwietnia br. rozpoczyna się tegoroczny sezon wysyłki dzieci szkolnych do uzdrowiska miasta Katowic **w Gorzycach.** W tym dniu wyjeżdża pierwszy transport w liczbie 100 dziewcząt. Rodzice, których dzieci zostały wyznaczone przez miejski urząd opieki społecznej na kurację Gorzyc, winni ze swemi dziećmi stawić się w czwartek, dnia 28 kwietnia br. o godz. 6.30 rano na dworcu w Katowicach, w hali III klasy. (l)

Podziękowanie.

Katowice. Rada nadzorcza kol. kas i pożyczek przy D. O. K. P. przeznaczyła większą kwotę do „Caritasu na rzecz biednych. Składamy jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ za tak hojny dar. Szlachetny czyn ten świadczy o zrozumieniu ciężkiej niedoli biednych i o wielkiej ofiarności. Oby znalazł naśladowców wśród innych Stowarzyszeń naszego społeczeństwa.

Zjazd Zw. Tow. kupieckich.

Katowice. W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów polskiego Związku towarzystw kupieckich województwa śląskiego pod przew. p. Jerzykiewicza. Na zjeździe dr. Chorąży wygłosił referat o katastrofalnem położeniu śląskiego kupiectwa. Po referacie i dyskusji powzięto szereg rezolucyj, m. in. zażądano zaprzestania przez władze skarbowe unieważniania księgowości handlowej z przyczyn formalnych i zwrócono uwagę wydziałowi skarbowemu wojew. śląskiego na konieczność stosowania jak największej oględności przy przeprowadzaniu egzekucyjnego ściągania zaległości podatkowych, a to z uwagi na katastrofalne położenie kupiectwa, wreszcie zażądano rewizji t. zw. norm przeciętnego zysku, ponieważ wymiary podatkowe nie odpowiadają często rzeczywistym dochodym przedsiębiorstw handlowych.

Kupujcie nalepki T. C. L. na 3 Maja.

Katowice. Z okazji święta narodowego 3 Maja uprasza magistrat instytucje, przedsiębiorstwa przemysłowe, obywateli itd. o iluminowanie okien nalepkami T. C. L., z których dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe. Nalepki nabyć można w cenie 10 gr. w sekretarjacie T. C. L. ul. Francuska 12 oraz w wszystkich polskich księgarniach i składach papieru. (l)

Głosy o pomoc!

Katowice. Czyż nie ma nikogo w Wielkich Katowicach, który zlitowałby się nad mojem głodującem dzieckiem i przyjąłby je na dożywianie?

Czyż nie znajdzie się nikt, któryby nam troskliwym biednym rodzinom dopomógł przyodziać dziecko do Komunji św.?

Czyż brak już dobrych dusz w W. Katowicach, które okazałyby miłosierdzie nad chorymi i biednymi?

Czyż w całych Wielkich Katowicach nie ma już ofiarności dla biednych?

Takie rozpaczliwe narzekania podnoszą się, zwłaszcza wśród ścian biednej izdebki, które nie dotarły jeszcze do twojego serca. Może więc teraz, kiedy wiosenne słońce twarde lody roztopiło i naturę do nowego życia pobudza, i twe serce zmięknie i ożyje, aby w nim zakwitły boskie kwiatki miłości bliźniego. Zgłoś się do biura „Caritas“, że chociaż na święta weźmiesz dziecko biedne pod twą opiekę, lub też przystąp na członka katowickiego okręgu „Caritas“ z miesięczną składką, chociażby 1 zł. Sekretarjat katowickiego okręgu „Caritas“ znajduje się przy ul. Krasińskiego 5 (tel. 32-36. P. K. O. nr. 300 115‘

Tragiczna śmierć.

Katowice. W ub. sobotę o godz. 17,30 wydarzył się na szosie Katowice — Król. Huta straszny wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa śl. urzędu wojewódzkiego Jan Podgórski, lat 47. Radca Podgórski wracał motocyklem z Król. Huty do Katowic. W Dębie koło huty Baildona przy wymijaniu autobusu z niewyjaśnionej przyczyny motocykl obrócił się kilkakrotnie, wyrzucając z siedzenia radcę Podgórskiego, który padł na kamień i doznał złamania czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki śp. Jana Podgórskiego przewieziono do kostnicy miejskiej. (t)

Baczność przed oszustami.

Katowice. Charlotta Psota z Tarn. Gór doniosła, że jej matka za pośrednictwem agenta firmy „Investa“ w Katowicach w roku 1930 nabyła 15 dolarówek na raty, które spłacała regularnie każdego miesiąca przekazem pocztowym. 13. bm. do Psotowej przybył niejaki Cheler z Katowic i zażądał zapłaty pozostałej należytości w wysokości 40 zł. 50 gr., oświadczając Psotowej, iż po uskutecznionej zaległej należności zostaną przesłane jej oryginały dolarówek. Psotowa rzekomemu inkasentowi wpłaciła żądaną kwotę, a ponieważ przyrzeczone dolarówki nie zostały jej nadesłane, w dniu 23 bm. udała się do firmy „Investa“, gdzie przekonała się, że padła ofiarą oszusta. Dochodzenia w toku. (p)

Ostrożność nie zaszkodzi.

Katowice. Hubert Sojka z Katowic doniósł, że na ul. M. Piłsudskiego w pobliżu teatru miejskiego przystąpił do niego znany mu z widzenia osobnik, który wiedząc, że Sojka jest bez pracy, zaofiarował mu swą pomoc w uzyskaniu jej na terenie wystawowym w parku Kościuszki w Katowicach. W tym celu zażądał od niego 10 zł. tytułem kaucji, 35 gr. na znaczek pocztowy. Sojka nie będąc w posiadaniu pieniędzy, przyrzekł nieznanemu wpłacić je nazajutrz. Poprzednio jednak udał się sam do biura wystawowego, gdzie stwierdził, iż żaden osobnik z kierownictwa wystawy nie jest upoważnionym do angażowania pracowników. Z powyższego więc wynika, iż osobnik ten w podstępny sposób wyłudza od naiwnych gotówkę. (p)

Kto zgubił?

Katowice. Albin Wajda z Katowic oddał na komis. teczkę skórzaną, zawierającą skrzynkę blaszaną z biletami wstępu klubu sportowego „Słowian“ Katowice II. Znalazł ją na ławce przy placu „Andrzeja“ w Katowicach. (p

Nad czem dyskutowała rada miejska?

Mysłowice. Na posiedzeniu w dniu 21 bm. rada miejska zatwierdziła bilans

i zamknięcie rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności. Uchwalono także stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego w następującej wysokości: przy dochodzie rocznym 1.500 do 24.000 zł. — 3.5 proc., przy dochodzie 24 do 88 tys. zł. — 4 procent, ponad 88 tys. zł. — 4.5 proc. Uchwalono dalej przenieść biura Urzędu pośrednictwa pracy do rzeźni miejskiej. Rada zgodziła się, żeby 50 proc. podwyżka opłat na targach tygodniowych pobierano na rzecz bezrobotnych, była pobierana tylko na targach przypadających na 1 i 15 lub po 1 i 15 każdego miesiąca. (w)

Włamanie do urzędu gminnego.

Bykowina w Katowickiem. W nocy włamali się nieznani sprawcy po wybiciu muru z przedpokoju gabinetu naczelnika gminy do jego gabinetu, lecz zostali prawdopodobnie spłoszeni, bo nie zabrawszy niczego, zbiegli nierozpoznani.

Z Król. Huty

Przed obchodem 3-go maja.

Król.Huta. Program obchodu święta narodowego w Królewskiej Hucie przedstawia się następująco: w przeddzień święta 2 maja o godz. 19.30 wyruszy capstrzyk z placu obok hali targowej aż do koszar przy ul. Dąbrowskiego, gdzie nastąpi rozwiązanie. W capstrzyku biorą udział: wojsko, organizacje półwojskowe i inne. Dnia 3 maja o godz. 7 rano pobudka orkiestry wojskowej 75 p. p. po głównych ulicach miasta. Na wieży ratuszowej będą wygrywane hejnały do godz. 9. O godz. 9 rano zbiórka wszystkich organizacyj, towarzystw, oraz szkół na placu obok hali targowej, skąd w pochodzie przybędą na nabożeństwo polowe, które odbędzie się o godz. 10 przed ratuszem na rynku. Po nabożeństwie odbędzie się pochód z defiladą przed pomnikiem Powstańca. O godz. 14.30 rozpocznie się festyn ludowy na Górze Redena, urozmaicony koncertem orkiestry i różnemi zabawami młodzieży. Wieczorem o godz. 20 odbędzie się uroczysta akademja na sali hotelu hr. Reden, na program której złożą się: produkcje orkiestry wojskowej 75 pp., przemówienie, występ chóru magistrackiego, śpiewy solowe oraz zbiorowa deklamacja uczenic miejsk. gimn. żeńsk. Na stadjonie odbywać się będą w obu dniach rozgrywki gier i zawodów lekkoatletycznych młodzieży miejsc. szkół średnich, a mianowicie 2 maja od godz. 17, a 3 maja od godz. 15. (w)

Ważne dla oficerów i podchorążych rezerwy.

Król. Huta. Magistrat podaje do wiadomości, że w bieżącym roku zostaną powołani an 6-cio względnie 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe oficerowie i podchor. rezerwy roczników 1904, 1900, 1899 i 1897, wszyscy oficerowie i podchor. rezerwy, którzy w ubiegłym roku byli powołani na ćwiczenia, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów, oraz wszyscy kandydaci na podporuczników. Bliższych informacyj udzieli magistrat, biuro wojskowe, ratusz pokój 107 w godzinach urzędowych. (w)

Ulica ks. Dzierżonia.

Król. Huta. Na podstawie uchwał korporacyj miejskich oraz za zgodą miejscowej dyrekcji policji, nazwano nowo założoną ulicę, łączącą ulicę Katowicką z ulicą Podgórną, ulicą ks. Dzierżonia. (w)

Lotny urząd miar.

Król. Huta. Lotny urząd miar, mieszczący się przy ul. ks. Ficka czynny jest tylko do 14 maja br. Następny termin przyjazdu urzędu miar przypada na rok 1934. Dlatego też wszyscy użytkownicy wag, ciężarków, miarek i innych narzędzi mierniczych, które nie posiadają cechy z roku b., winni je zgłosić do powyższego urzędu. W przeciwnym razie będą surowo karani. (w)

Dalszy pobór dodatkowych opłat za energję i wodę.

Król. Huta. Korporacje miejskie uchwaliły dalszy pobór dodatkowych opłat do cen za energję elektryczną i wodę na rzecz bezrobotnych a to: na czas do dnia 31 marca 1933 roku. Osiągnięte kwoty przekazywane będą na w całości miejscowemu komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym. (w)

Sukces policji król.-huckiej.

Król. Huta. Swego czasu podaliśmy wiadomość z Lipin o włamaniu do składu Szela, skąd nieznanj sprawcy zabrali większą ilość jedwabiu wartości przeszło 13 tysięcy złotych i przepadli bez śladu. Początkowe poszukiwania sprawców kradzieży nie dały wyników, toteż kradzieżą zainteresowała się policja śledcza z Król. Huty, która na terenie Lipin i okolicy przeprowadzała energiczne dochodzenia, zakończone przytłapaniem czterech podejrzanych osobników, mianowicie Fryderyka Woźniaka, oraz trzech braci Dygów — Antoniego, Wilhelma i Franciszka. Aresztowani wzięci w ogień krzyżowych pytań przyznali się do popełnionej kradzieży i oświadczyli, że część skradzionego towaru znajduje się w ich piwnicy, zaś reszta u niejakiej Flaczkowej. Funkcjonarjusze policji udali się do domu Dygów, jednak tu nic nie znaleźli, gdyż ojciec dowiedziawszy się uprzednio o aresztowaniu swych synów, wyniósł łup złodziejski z piwnicy do chlewika, a następnie pod osłoną nocy ukrył go pod zgliszczami spalonego domu, należącego do szybu „Marcina" w Lipinach. Zajęto również towar, który znajdował się w przechowaniu u Flaczkowej. (l)

Dnia 23-go kwietnia 1932 r. na skutek nieszczęśliwego wypadku zmarł w 48 roku życia

ś. p. Jan Podgórski

Radca Wojewódzki w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego, długoletni pracownik w dziale administracji śląskiej, cenjony urzędnik, szanowany obywatel i zasłużony działacz w akcji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim.

Wyprowadzenia zwłok z kostnicy Szpitala Miejskiego w Katowicach przy ul. Raciborskiej odbędzie się dnia 26-go kwietnia o godzinie 17-ej:

Śląski Urząd Wojewódzki.

Konkurencja dla cyrku.

Król. Huta. Przytrzymany tu został niejaki Józef Orlik za kradzież biletów cyrku Staniewskiego, bawiącego obecnie w Król. Hucie. Kradzieży tej dopuścił się Orlik na dworcu kolejowym, gdy zwożono cyrk na targowisko. Skradzione bilety rozsprzedawał następnie osobom, zdążającym do cyrku po cenie 50 groszy. Podczas rewizji osobistej znaleziono jeszcze większą ilość skradzionych biletów. (l)

Okradł bufetową i pojechał do Gdyni.

Król. Huta. Annie Dolinowej, bufetowej skradziono bieliznę z walizką wartości około 600 zł. Podejrzany o powyższą kradzież jest niejaki G., który wyjechał do Gdyni i więcej do Król. Huty nie powrócił. (l)

Najechany przez samochód.

Król. Huta. Na ulicy św. Jana samochód osobowy najechał na rowerzystę Franciszka Kołodzieja, który odniósł obrażenia na całem ciele, zaś rower uległ zupełnemu zniszczeniu. (l)

Rejestr złodziejski zwiększa się.

Król. Huta. Za liczne kradzieże policja aresztowała niejakiego Eryka Piekorza z Wielkich Hajduk, który obecnie siedzi w tutejszem więzieniu. Aresztowanemu udowodniono jeszcze dodatkowo 3 inne kradzieże. (l)

Złodzieje u krawca.

Król. Huta. Do składu krawca Karola Buloka (ul. Chrobrego) włamali się w ub. niedzielę nieznani sprawcy, którzy zabrali większą ilość materjału na ubrania wartości 500 zł., przyczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (l)

Czyj wózek?

Król. Huta. Na haldzie „Florjana" znaleziono onegdaj wózek ręczny, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, który jest do odebrania w II. komisarjacie policji w Król. Hucie. (l)

Ziemniaki rakoodporne.

Król. Huta. Ziemniaki odporne przeciw rakowi zamówione w urzędzie policji miejskiej, nadeszły i można je nabyć od zaraz tylko u handlarzy Wilhelma Danisza przy ul. Hajduckiej 44 i Jana Sedlaka przy ul. Krzyżowej 14. (w)

Z Świętochłowickiego

Złodziej splamił swe dłonie krwią świni.

Lipiny w Świętochłowickiem. Nieznany sprawca włamał się do chlewika, skąd skradł jedną świnię wartości 100 zł., którą zabił na miejscu, poczem zbiegł. (p)

Motor elektryczny do odebrania.

W. Hajduki w Świętochłowickiem. W urzędzie okręgowym w Wielkich Hajdukach jest do odebrania 1 motor elektryczny, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. (w)

Z miesięcznego zebrania Związku Strzeleckiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. 22 bm. odbyło się miesięczne zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego. Po wyborze na prezesa kierownika szkoły p. Chudoby, wygłosił p. Żur krótki referat o śp. prałacie Londzinie i o Zw. Strzeleckim. Po omówieniu uroczystości 3. Maja, sportu, wychowania obywatelskiego itd. m. in. naucz. p. Kantor zaznaczył, że pragnie urządzić dla członków miejsc. Zw. Strzeleckiego kurs obrony przeciwgazowej. (w)

Diecezjalna pielgrzymka z Łodzi do Piekar.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. Staraniem diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi, w wigilję Zielonych Świątek, dnia 14 maja, wieczorem wyruszy pielgrzymka do Piekar do cudami słynącego obrazu Najśw. Marji Panny Piekarskiej.

Nowe stawki podatku dochodowego.

Szarlej w Świętochłowickiem. Rada gminna Szarleja na ostatniem posiedzieniu plenarnem uchwaliła nowe stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, które wynoszą w rocznym dochodzie od 1.500 do 2 400 zł. — 3 proc., od 2 400—8 800 zł. 4,5 proc. a ponad 8,800 zł. — 5 proc. (w)

Dalsze obrady nad budżetem.

Ruda w Świętochłowickiem. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej ponownie obradowano nad budżetem tegorocznym gminy. Ponieważ wpływy stale szczupleją, przeto rada na polecenie władzy nadzorczej zmniejszyła budżet o ćwierć miljona zł. Przekształcony budżet obecnie zamyka się sumą 861 tys. zł. w dochodach i rozchodach. Budżet urzędu okręgowego obniżony został z 75 000 na 65.000 zł. W dalszym ciągu obrad ustalono dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego, który wynosi przy rocznym dochodzie 1.500 do 2.400 zł. — 4 proc., ponad 2.400 — 4.5 proc. (w)

Sąsiedzka niezgoda.

Czarny Las w Świętochłowickiem. W domu przy ul. Janasa na tle niesnasek familijnych przyszło do bójki pomiędzy rodziną Chmielarskiego i Kołodzieja. Chmielarski Jan i jego syn Walter tępem narzędziem dotkliwie pobili Chmielarskiego Jakóba i jego żonę Marję, których wskutek zadanych ran odstawiono do szpitala w Nowym Bytomiu.

Z Pszczyńskiego

Uroczystość powstańcza.

Mościska w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 17 kwietnia odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. Mościska. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością p. starosta dr. Jarosz, prezes powiatowy p. poseł Jan Koj, członkowie zarządu powiatowego p. Kędzior z Pszczyny I. wiceprezes i p. Franciszek Pudełko z Mikołowa II. wiceprezes, p. komisarz Szary i p. Wróblewski inspektor szkolny z Mikołowa. Również przybyli powstańcy z sąsiednich grup i nauczycielstwo z okolicy i inne towarzystwa. Poświęcenia sztandaru dokonał podczas nabożeństwa w kościele parafialnym w Woszczycach przewielebny ks. proboszcz Zając. Po nabożeństwie udał się pochód do Mościsk, gdzie na sali p. Porwołowej przywitał gości p. kierownik szkoły Napierała, poczem przemawiał p. starosta dr. Jarosz w serdecznych i wzruszających słowach o znaczeniu sztandaru, apelując jako ojciec powiatu do wszystkich obywateli do zgodnej współpracy nietylko w związkach, ale dla dobra polskości. Następnie przemawiał prezes p. poseł Koj i p. Wróblewski. Po przemówieniach przystąpiono do wbijania gwoździ i wspólnego obiadu. Sztandar został zakupiony z własnych dobrowolnych datków członków grupy miejscowej i jako dowód ofiarności podkreślić należy, że chociaż sami biedni, jednakowoż gdy chodzi o cele narodowe nigdy nie szczędzili swych ofiar. Uroczystość zakończono zabawą taneczną. Cała uroczystość wypadła wspaniale i pozostanie długo w pamięci miejscowej ludności, dzięki intensywnej pracy komitetu miejscowego z prezesem Gorzawskim Augustynem na czele. (w)

Bogaty połów policji.

Mikołów w Pszczyńskiem. Policja mikołowska podczas ostatniej obławy — przeprowadzonej podczas odbywającego się jarmarku przytrzymała 17 złodziei, których odstawiła do dyspozycji

Siał zboże, a śmierć zebrała żniwo.

Śmiłowice w Pszczyńskiem. 25 bm. zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł szofer Emil Kreteczka. Wymieniony siał motorowym siewnikiem żyto i przy nawrocie zawadził kołem o płot tak nieszczęśliwie, że został kierownicą uderzony w pierś, ponosząc śmierć na miejscu. (l)

Z Rybnickiego

Zapałka wyrządziła straty 1000 zł.

Obszary w Rybnickiem. 22 b. m. wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Aleksandra Urbanka, który zniszczył podłogę i sufit. Powstała szkoda wynosi około 1000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie przez odrzucenie palącej się zapałki, która dostała się między szczeliny podłogi. (p)

Pożar domostwa.

Karkoszka w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 24. bm. nad ranem w domostwie na strychu p. Romana Grabca wybuchł pożar, który zniszczył większą część budynku. (w)

Z Tarnogórskiego

Są nadzieje utrzymania szkoły górniczej.

Tarn. Góry. W związku z ciężką sytuacją finansową szkoły górniczej w Tarn. Górach, której byt jest zagrożony, z inicjatywy Górnośl. Zw. Przemysłowców utworzył się komitet opieki nad tą szkołą. W skład komitetu wchodzą jako przewodniczący gen. dyr. Morawski, członkowie gener. dyr. Szefer, gen. dyr. Stadnikiewicz, gener. dyr. Sznapka i decernent szkoły górniczej przy Górnośl. Zw. Przemysłowców Łowiński. Celem i zadaniem komitetu jest znalezienie środków dla utrzymania szkoły. Komitet spodziewa się, że szkoła utrzymana będzie w całej pełni. (l)

Z Lublinieckiego

Z pociągu dostał się do kozy.

Lubliniec. Janina Hewuś z Sosnowca zgłosiła, że w pociągu pośpiesznym — zdążającym z Poznania na stacji Herby Nowe, nieznany sprawca skradł jej damską torebkę, zawierającą znaczniejszą gotówkę, weksel na 100 zł., legitymację kolejową, sznur białych korali, rękawiczki damskie i dokument notarjalny. W toku dochodzeń jako sprawcę przytrzymano Stanisława Nowickiego z Częstochowy. (p)

Przegląd religijny.

Cenny zabytek historyczny zagrożony.

W Płocku odbyła się pod przewodnictwem JE. ks. arcybiskupa Nowowiejskiego i z udziałem p. wojewody Twardo konferencja w sprawie ratowania zagrożonej zawaleniem się wieży, w której mieści się dzwonnica kościoła katedralnego. Wieża ta została zbudowana około 1360 r. przez króla Kazimierza Wielkiego jednocześnie z zamkiem obronnym. Cenny ten zabytek architektoniczny popękał w kilku miejscach i grozi zawaleniem się.

Starożytna Bazylika na miejscu rozmnożenia chleba.

Ekspedycji Wschodniego Instytutu Towarzystwa Görresa w Jerozolimie udało się nad jeziorem Genezaret, pomiędzy Tyberjadą a Kafarnaum, odkopać mury starożytnej Bazyliki z IV w., zbudowanej na miejscu cudu rozmnożenia chleba. Największą osobliwością odkopanej świątyni jest wbudowany pod wielkim ołtarzem kamień długości 1 mtr. i szerokości około pół mtr. Wyjaśnienia znaczenia tego kamienia doszukali się prowadzący tam swoje prace archeolodzy z prof. Maderem na czele w starem sprawozdaniu z pielgrzymki odbytej z Akwidyktynów w Monte Cassino mówi: „Na brzegu jeziora Genezaret rozciąga się równina, pokryta trawą i palmami. Na równinie tej znajduje się 7 źródeł niezmiernie obfitujących w wodę. Jest to ta równina, na której Pan pożywił tłumy 5 chlebami i 2 rybami. Nad kamieniem, na którym Zbawiciel położył chleby zbudowana jest świątynia... Przed kościołem prowadzi droga, przy której siadywał poborca celny Mateusz dopóki nie został powołany do grona Apostołów...“

Stolica Apostolska wobec reformy kalendarza.

Sprawa reformy kalendarza coraz staje się przedmiotem dyskusji. Liga Narodów rozpoczęła już rozpatrywanie różnych projektów. Jak dotąd najpoważniej jest brany projekt komitetu szwajcarskiego, który uzyskał największą ilość głosów. Według tego projektu rok ma się składać z 12 miesięcy, podzielonych na cztery trimestry. Każdy z trimestrów posiadałby po 3 miesiące z 31, 30 i 30 dni, za wyjątkiem trimestru czwartego, który posiadałby ostatni miesiąc również 31-dniowy. Rok rozpoczynałby się dniem 1. I., który zawsze byłby niedzielą; ostatni dzień rok mógłby — w myśl projektu — być nazwany dniem św. Sylwestra. W roku przestępnym 92 dni zamiast normalnych 91 liczy ma również trimetr 2-gi. Projekt przewiduje również ustalenie daty Wielkiej Nocy. Według projektu święto to przypadałoby zawsze na niedzielę następującą po drugiej sobocie kwietnia. Stolica Święta w odpowiedzi na uczynione jej zapytanie zakomunikowała, że nie przewiduje żadnych przeszkód dogmatycznych w sprawie reformy kalendarza. Ojciec Św. zaznaczył tylko, że ruchomość daty świąt Wielkiej Nocy jest zabytkiem dawnych czasów i tradycja ta cieszy się naogół przywiązaniem wiernych. Papież uważa przeto, że zmiana wymagałaby specjalnie ważnego powodu.

O kardynała dla Czechosłowacji.

Główne zasady nowego układu pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem Czechosłowacji są już ustalone. Obecnie rząd praski zabiega w Watykanie o nadanie purpury kardynalskiej jednemu z dostojników kościelnych w Czechosłowacji. Najwięcej mówi się o kandydaturze ks. arcybiskupa Preczana z Ołomuńca.

Wybory do sejmu pruskiego na Śląsku Opolskim.

Ludność Śląska Opolskiego w ubiegłą niedzielę znowu stanęła do urny wyborczej, wybierając swych przedstawicieli do sejmu pruskiego. Udział w wyborach wynosił 78,1 procent. Otrzymali głosów na całym obszarze górnośląskiego okręgu wyborczego:

		w r. 1928
Polacy	28.043	34.306
Centrum	249.699	223.651
Hitlerowcy	212.455	5.492
Komuniści	85.626	74.391
Socjaliści	52.585	70.338
Nacjonaliści	52.225	94.851
Partja gospodarcza	6.401	7.363
Prawica umiarkow.	5.560	15.107
Partja rządowa	3.405	9.173
Chrześcij. socj.	2.900	4.808

Porównując wyniki niedzielnych wyborów z wynikami z roku 1928 (także wybory do sejmu pruskiego) stwierdzamy **szalony wzrost głosów hitlerowskich** (207 tysięcy), dalej wzrost głosów centrowych (26 tysięcy) i komunistycznych (11 tysięcy). Natomiast poważny ubytek głosów mają wszystkie inne partje, mianowicie: nacjonaliści (42 tys.), socjaliści (18 tysięcy), prawica umiarkowana (10 tysięcy), partja rządowa (6 tysięcy), **Polacy** (6 tysięcy), chrześcijańska partja socjalna (2 tysiące) i partja gospodarcza (1 tysiąc). **Ogółem wybrano 13 posłów,** mianowicie: 5 centrowców, 4 hitflerowców, 1 nacjonalistę, 1 socjalistę i 2 komunistów.

Tymczasowe urzędowe wyniki w poszczególnych miastach i powiatach wyrażają się w liczbach następujących (podajemy (wyniki sześciu najsilniejszych partyj):

Miasta	Polacy	centrum	hitlerowcy	komuniści	nacjonal.	socjaliści
Bytom	1.672	15.321	17.026	6.437	2.375	4.083
Gliwice	1.074	18.076	21.835	7.060	2.754	4.252
Zabrze	2.486	15.154	21.785	15.280	4.234	5.880
Racibórz	554	10.342	9.507	1.810	1.846	1.830
Opole	126	7.794	7.506	2.709	4.042	1.294
Nysa	7	10.108	3.991	1.344	1.529	1.645

Powiaty	Polacy	centrum	hitlerowcy	komuniści	nacjonal.	socjaliści
bytomski	2.785	8.655	11.108	11.304	1.906	3.259
dobrodzieński	580	3.594	2.299	644	402	223
gliwicki	2.469	13.452	10.372	5.045	2.590	1.628
głubczycki	30	29.890	10,866	1.734	2.893	2.426
grotkowski	8	8.931	7.140	1.007	1.339	1.815
kluczborski	81	5.063	12.764	1.625	3.712	3.252
kozielski	1.405	14.489	11.425	3.900	3.332	2.519
niemodliński	49	7.841	5.364	1.619	2.811	1.346
nyski	12	17.861	7.466	2.705	2.152	3.060
oleski	1.664	10.012	5.898	2.263	1.636	1.721
opolski	6.243	17.957	15.796	7.734	4.692	4.918
prudnicki	743	22.204	12.693	3.929	2.976	2.410
raciborski	1.643	9.425	7.970	2.774	2.980	767
strzelecki	4.422	?	9.646	4.703	2,024	1.452

Miejscowości	Polacy	centrum	hitlerowcy	komuniści	nacjonal.	socjaliści
Miechowice	503	1.622	2.504	2.011	413	679
Bobrek - Karb	459	2.547	2.054	2.821	399	902
Szombierki	313	1.112	725	998	191	197
Grzybowice	138	100	195	244	27	114
Wieszowa	293	336	442	264	112	107
Rokitnica	134	810	929	839	159	442
Łabęty	179	1.318	1.072	607	110	96
Ostropa	188	420	296	419	111	21
Markowice	136	215	397	215	140	14
Kuźnia Raciborska	198	413	282	128	57	17
Rudy	28	94	271	30	69	15

W wyborach w roku 1928 (do sejmu pruskiego) oddano głosów polskich:

1. w miastach: Bytom 1.553, Gliwice 1.013, Zabrze 3.067, Racibórz 739, Opole 105, Nysa 7.

2. w powiatach: bytomskim 3.496, dobrodzieńskim 781, gliwickim 2.887, głubczyckim 29, grotkowskim 14, kluczborskim 131, kozielskim 1613, niemodlińskim 84, nyskim 20, oleskim 2299, opolskim 7.760, prudnickim 975, raciborskim 2493, strzeleckim 5012.

Porównując powyższe liczby, niestety **prawie wszędzie zauważyć można ubytek głosów polskich.** Smutny to fakt, który uniemożliwił wejście przedstawiciela ludu polskiego do sejmu pruskiego, podczas gdy w pierwszych latach po podziale Śląska byli w sejmie posłowie polscy. Świadczy to najdobitniej o trzebieniu polskości na Śląsku przez władze pruskie a niemniej o germanizacji stosunkowo licznych księży centrowców.

(k)

Powrócić do uczciwości i wieczystych praw moralnych.

Otwierając dorocznym zwyczajem walne zgromadzenie węgierskiego stowarzyszenia św. Stefana, kardynał Serédi, prymas Węgier, wygłosił przemówienie poświęcone kryzysowi zaufania. **Przyczyn katastrofalnego położenia** — mówił ks. kardynał — **doszukują się wszyscy w braku zaufania.** Trąbią o tem gazety świata, chcące być wyrazem opinji publicznej. **Nikt jednak nie zajmuje się pytaniem, co wywołało zanik wzajemnego zaufania.** Materjaliści nie mogą dać na to pytanie odpowiedzi, choć kryzys zaufania objął wszystkie dziedziny życia ludzkiego i odczuwa się zarówno w polityce, jak w życiu gospodarczem i społecznem, na polu nauki i sztuki, wreszcie w stosunkach międzynarodowych. **Dziś brak zaufania** nietylko względem przeciwników, ale także względem osób stojących na jednej platformie politycznej, społecznej oraz jakiejkolwiek innej. **Źródłem tego braku zaufania jest brak uczciwości i ciasny egoizm.** „Mam najświętsze przekonanie — kończy kardynał Serédi — że na wszystkie niedomagania **znajdziemy lekarstwo tylko powracając do uczciwości i do wieczystych praw moralnych.** Odosobnione akcje prywatne ludzi uczciwych tu już nie wystarczą, zło bowiem zbyt się w życie wżarło. Czas, abyśmy wtrącili się w to przy pomocy instytucyj i wywalczyli zwycięstwo. Tylko ludzie uczciwi mogą dokonać wielkiej pracy oczyszczenia życia publicznego od wszelkich nieczystości“.

Sowiecki generał na Rusi Przykarpackiej.

„Narodni Listy“ Nr. 87 donoszą, że w tych dniach bawił na Rusi Przykarpackiej za wiedzą czeskich władz rządowych sowiecki pisarz i generał rosyjskiej armji, Aleksanedr Tarasow-Rodionow. Pismo owo donosi z oburzeniem, że generał ów zwiedził z notesem w reku nietylko Ruś Przykarpacką, lecz nawet przyległe części Słowaczyzny, dopatrując się w tem jakichś zakulisowych machinacji rządu praskiego, zmierzających do oddania Rusi Przykarpackiej Sowietom. Swoje przypuszczenia opierają na wynurzeniach prez. Masaryka, który w roku 1920 oświadczył sowieckiemu posłowi Gillersonowi, że na Ruś Przykarpacką patrzy, jako na tymczasowy depozyt Rosji w Czechosłowacji, który zostanie zwrócony Sowietom przy najbliższej sposobności. Zdanie to zakończył: „Oświadczam to zupełnie oficjalnie, jako prezydent republiki. Pan, panie pośle, może to donieść swemu rządowi“. — Opierając się więc na wspomnianych słowach prezydenta Masaryka, pismo to zaznacza wyraźnie, że istnieją plany krajowych i zagranicznych polityków, aby Ruś Przykarpacka została oderwaną od Czechosłowacji a przyłączoną do Sowietów. Następnie zwracają się Narodni Listy z zapytaniem do rządu, na jakiej podstawie rząd praski toleruje tego rodzaju sowieckich emisarjuszów na terenie Rusi Przykarpackiej, wyrażając równocześnie zdziwienie z powodu obojętności władz państwowych w tej sprawie.

Sowiecki generał Tarasow-Radionow odbył swoją podróż po Rusi Przykarpackiej w towarzystkie czeskiego literata Iwana Olbrachta, a czeski tygodnik Domov i svet przyniósł nawet fotograficzne zdjęcia z ich wycieczki.

Poprzednio jeszcze Nasinec Nr. 59 przyniósł również alarmującą wiadomość, że władze państwowe ze względu na wielką ilość żołnierzy w armji czeskiej prawosławnego obrządku, pochodzących z Rusi Przykarpackiej, gdzie zresztą nigdy prawosławnych nie było, — zamierzają przydzielić do nich duchownych prawosławnych. Dopatruje się w tem wspomniane pismo usiłowania rządu praskiego, by w ten sposób nawiązać przyjazne stosunki nietylko z Sowietami, lecz także i z rosyjskiemi kołami emigranckiemi, a co uskuteczniа przez gwałtowne nawracanie tamtejszej ludności na prawosławie. Wynikałoby z powyższego, że rząd praski liczy się poważnie z możliwością tego rodzaju zmian politycznych, dzieki którym Ruś Przykarpacka miałaby naprawdę stanowić „tymczasowy depozyt“ w rękach Pragi, a co wszystko nie może być obojętnem dla interesów Polski na kresach wschodnio-południowych.

Z dalszych stron.

Pięcioletni chłopak w mackach polipa.

Nicea we Francji. W nadmorskiej miejscowości Le Larandoe na Riwierze francuskiej schwytali rybacy w sieci olbrzymiego polipa i umieścili go w basenie wodnym. Jeden z ciekawych chłopaków rybackich, 5-letni malec, włożył do basenu rękę i został porwany przez polipa na dno basenu, zanim zdołano temu przeszkodzić. Już zdawało się, że polip zadusi dziecko w oczach obecnych. Ale w ostatniej chwili, gdy polip wypłynął z dzieckiem na powierzchnię basenu, udało się jednemu z rybaków poranić polipa tak ciężko nożem, że puścił swoją ofiarę. Dziecko nie odniosło żadnej poważnej szkody.

Straszny wybuch w kopalni.

Londyn. W kopalni Patna w Indjach nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 14 górników zabitych. Trzech górników zostało zasypanych. Stracono nadzieję ich uratowania.

Pięcioraczki urodziła żona robotnika.

Kowno. Żona pewnego rolnika w Bireky na Litwie urodziła pięcioro dzieci, trzech chłopców i dwie dziewczynki. Matka i wszystkie dzieci mają się dobrze.

Z całej Polski.

Śmierć zakonnika.

Częstochowa. Zmarł w klasztorze jasnogórskim zakonnik ojciec Wojciech Krupiński w wieku lat 50. Zmarły pochodził z Poznańskiego, do klasztoru wstąpił w roku 1921 a święcenia otrzymał w roku 1927. Przed wstąpieniem do klasztoru, zmarły był nauczycielem.

Ucieczka bandytów z więzienia.

Wieluń. Dozorca więzienia wieluńskiego podczas obchodu cel stwierdził, że jedna z nich jest pusta. Po otwarciu drzwi celi stwierdzono, iż pod tapczanem znajduje się w murze dziura, przez którą więźniowie uciekli. Zbiegowie Kaczmarski i Stanisław Mateja byli niebezpiecznymi bandytami. Bliższe dochodzenia wykazały, że otwór w murze zrobiony został trzonkami łyżek. Praca ta musiała trwać bardzo długo.

Olbrzymi pożar.

Kraków. W piątek w godzinach popołudniowych wieś Skotniki pod Krakowem stanęła w ogniu. Ogień powstał przypadkowo w jednem z zabudowań i wskutek silnej wichury przeniósł się na kilka budynków. Mimo energicznej akcji ratownicezj miejskiej straży pożarnej z Krakowa i straży okolicznych, **pastwą pożaru padło 9 zabudowań mieszkalnych, zajętych przez 12 rodzin i 13 stodół.** Inwentarz żywy zdołano uratować, natomiast płomienie strawiły wszystkie narzędzia rolnicze. Ofiar w ludziach, prócz dwóch osób ,które uległy poparzeniom i przewiezione zostały karetką pogotowia do szpitala — nie było. Ogólna szkoda wynosi około 100.000 zł.

Wielka wichura przewróciła dom mieszkalny.

Piotrków. Ostatnie dni minęły pod znakiem niebywałej niepogody i gwałtownej wichury, która poczyniła dużo szkód w pow. piotrkowskim, łask.m, brzezińskim i radoszczańskim. Wicher poniszczył wiele sadów, pozrywał dachy z wielu budynków gospodarczych i mieszkalnych. We wsi Kozaczyzna huragan wywrócił dom mieszkalny Stanisława Andrzejczaka, przyczem uległo pokaleczeniu trzech członków jego rodziny.

Tragiczny zgon maszynisty kolejowego.

Bydgoszcz. Maszynista kolejowy Andruszka, zamieszkały w Bydgoszczy, prowadząc pociąg pośpieszno - towarowy w pobliżu stacji Suchostrzyk, wychylił się tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o ścianę mostu i poniósł śmierć na miejscu.

Wymordowano całą rodzinę.

Poznań. W sobote wieczorem wstrząsnęła Lesznem wiadomość o nie zwykłem morderstwie, dokonanem w pobliżu Rydzyny. Ofiarą morderstwa padła rodzina rolnika Kozicy. Zbrodni dokonano w nocy na sobotę. Kiedy w ciągu soboty z zagrody Koziców nikt nie wychodził, zwróciło to uwagę sąsiadów, którzy zaalarmowali policję. Po wejściu do mieszkania, oczom przybyłych przedstawił się okropny obraz. W sieni domu u progu drzwi leżał broczący krwią gospodarz Kozica. W jednej z izb znaleziono na łóżku nieżywą żonę gospodarza, której zwłoki wykazały cały szereg ran. Przy łóżku znaleziono nieprzytomną, dającą jeszcze słabe oznaki życia córkę zamordowanego. Przewieziono ją do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji. Czaszka jej wykazuje kilka uderzeń tępem narzędziem, prawdopodobnie toporkiem, który znaleziony został na miejscu zbrodni. Do Rydzyny przybyła specjalna komisja sądowo-lekarska.

Zgon stuletniego żyda.

Trzemeszno w Wielkopolsce. Przed kilku dniami zmarł w Trzemesznie popularnie zwany „żydem wiecznym tułaczem“ niejaki Boruch Schmul. Według wszelkiego prawdopodobieństwa liczył zmarły 108 lat. Prawdziwej daty urodzin S. nie można było ustalić, gdyż sam jej nie znał, jak też nie można jej było stwierdzić w księgach stanu cywilnego.

Rozmaitości.

Głód na Syberji.

Podróżni przejeżdżający w tych dniach z Syberji przez Stołpce opowiadają, że na Syberji panuje straszliwy głód, wskutek czego wyludnione są nietylko miasta i osiedla fabryczne, ale i kolektywy wiejskie. Ludność przed głodem wyjeżdża do centralnej Rosji lub przekracza masowo granicę Chin. Pociągi syberyjskie przepełnione są uciekinierami, opuszczającymi swoje osiedla.

Skrupulatny nauczyciel pruski.

W Berlinie ukazał się pamiętnik zmarłego w 1824 r. nauczyciela Jana Haberle. Pedagog ten, który się odznaczał pedantyczną akuratnością, zapisywał codzień do swego dziennika najmniejsze zdarzenia z życia szkolngo i w końcu pamiętnika zsumował kary, stosowane przez siebie. Wynik ten okazał się zewszechmiar godny uwagi: nauczyciel rozdał bowiem swym uczniom 211517 uderzeń kijem, 240000 rózg, 20.989 uderzeń linijką po palcach, 136.175 uderzeń gałgankiem do ścierania tablicy, 10.215 policzków i 1.115.800 psztyków w głowę.

Niezwykły wynalazek amerykanina.

Senator Franzier zwrócił się do kongresu z żądaniem powołania do życia tajnej komisji, któraby zbadała wynalazek amerykanina Barlowa, pozwalający na zniszczenie ogniem na odległość tysiąca mil. Aparat Barlowa ma być obsługiwany przez kilku ludzi, a zniszczyć może w przeciągu niezmiernie krótkiego czasu położone w promieniu tysiąca mil miasta, okręty wojenne, wojsko i t. d. Barlow dokonał już kilku pomniejszych wynalazków z tejże dziedziny. Podobno jest on gotów ofiarować swój wynalazek Ameryce.

Oryginalny zakład.

Dwu obywateli stanu Louisiana założyło się w oryginalny sposób. Jeden z nich twierdził mianowicie, że budujący się gmach kapitolu Nowej Louisiany przetrwa 500 lat. Założono się o 2,5 dolara, które złożono w stanowym banku Louisiany, na procent składany w stosunku 4 od sta. W dniu podniesienia sumy, o którą stanął zakład, będzie ona z odsetkami wynosić przeszło dwa miljardy dolarów!

Jezioro na wysokości 3750 m. nad poziomem morza.

Nazywa się ono „Titokaka“ a leży w peruwiańskich górach Andach w Ameryce południowej. Jest to jezioro tak okazałe, że zaprowadzono na niem komunikację przy pomocy parowca, noszącego miano „Ollanta“. Dziesięć pociągów towarowych trzeba było, aby rozłożony na części parowiec przetransportować przez wznoszące się do 4000 metrów przełęcze Andów.

Wyjazd do Argentyny tylko dla wysokich.

Pewien Francuz, M. Lelong, mieszkający od kilku lat w Buenos Aires, wyjechał w sprawach rodzinnych do Francji. Gdy po kilku miesiącach zwrócił się o wizę do Argentyny, odpowiedziano mu w konsulacie, iż w miedzyczasie weszło w życie nowe prawo dla imigrantów, które określa minimum wzrostu, jako warunek udzielenia pozwolenia na wyjazd. A że M. Lelong był niskiego wzrostu i liczył tylko 145 cm. wysokości — przeto odmówiono mu udzielenia wizy. Kto wie, czy niedługo nie zostanie wydany zakaz wyjazdu do Argentyny np. blondynom.

Dwa lata pracy nad dywanem.

W bułgarskiem miasteczku Panagiuriste, które słynie z wyrobu dywanów, wykończono olbrzymi dywan na zamówienie bogatej Amerykanki. Nad dywanem tym pracowało przez dwa lata 16 robotnic, a zużyto jako materjału surowego przy pracy zgórą 800 kg przędzy wełnianej. W stosunku do swych rozmiarów i ogromu pracy, dywan nie jest zbyt drogi. zapłacono zań bowiem tylko 800.000 lewów, t. j. około 50.000 złotych.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
z dnia 25 kwietnia 1932 r.

Dolar amerykański 8,88⁴/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 33,21 zł. 100 franków francuskich 35,00 zł. 100 koron czeskich 26,31 zł. 100 lir włoskich 45,62 zł. 100 franków szwajcarskich 172,62 zł. 100 guldenów holenderskich 360,10 zł. 100 lei rumuńskich 5,32 zł. 100 guldenów gdańskich 174,27 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu
z dnia 23 kwietnia 1932 r.

Notowano w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych za 100 kg: Żyto 27,75—28,00. Pszenica 28,25—28,50. Jęczmień na przemiał 22—24, browarowy 24,75—25,75. Owies 21,50—22,00. Mąka żytnia 65 proc. 41,25—42,25, pszenna 65 proc. 42,50—44,50. Otręby żytnie 17,25—17,50, pszenne 15,50—16,50, pszenne grube 16,50—17,50. Rzepak 32—33. Gorczyca 30—35. Wyka latowa 21,50—23,50. Peluszka 25—27. Groch Wiktorja 23—26, Folgera 32—36. Łubin niebieski 11—12, żóły 15—16. Ziemniaki jadalne 3.50—4.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Zakup sprężyn przez dyrekcję tramwajów miejskich.

Tramwaje jednego z miast Polski zachodniej zakupywały sprężyny zagranicą. Po długich poszukiwaniach okazało się, że **sprężyny te może dostarczyć firma katowicka.** Ku ogólnemu zdziwieniu po pewnym czasie okazało się, że sprężyny te są wyrabiane właśnie w tem mieście Polski zachodniej, w którem się znajdują tramwaje zakupujące owe sprężyny.

Tego rodzaju przykładów można przytoczyć jeszcze bardzo wiele Dowodzą one, że **nie wiemy jeszcze co Polska produkuje. Gdyby owa wytwórnia sprężyn wzięła udział w Targach Poznańskich, nie ulega wątpliwości, że od dłuższego czasu byłaby już dostawcą tramwajów tego miasta.**

W obecnym okresie zakazu przywozów i podwyżki ceł dla setek towarów otwierają się rynki, o których nawet nie wiedzą, podczas gdy konsumenci napróżno szukają towaru, który dawniej sprowadzali z zagranicy.

Kronika radjowa.

Radjo watykańskie.

Działalność watykańskiej stacji radjowej rozwija się coraz bardziej pomyślnie. Do sprawozdań Papieskiej Akademji Nauk, jakie w związku z jej posiedzeniami nadaje „nuntius radiofonicus“ doszły następnie codziennie o wyznaczonej godzinie w różnych językach nadawane wiadomości misyjne. Dołączono dalej do programów niedzielnych i świątecznych budujące czytania dla chorych i tych którzy dla ważnych powodów nie mogą się udać do kościoła. Zorganizowano wreszcie dostępną dla publiczności wymianę depesz z niektóremi państwami, jak z Polską, Francją i Niemcami. **Najważniejszym jednak działem pracy stacji watykańskiej jest kontakt z rozsianemi po całym świecie nuncjaturami i delegacjami apostolskiemi.** Powstała w ten sposób możność ścisłej, bezpośredniej łączności z temi placówkami i informowania ich o sytuacji ogólnej lub dotyczącej jednego tylko kraju. Każda z nuncjatur i delegacji otrzymała już lub niebawem otrzyma specjalny aparat Marconiego umożliwiający odbiór czysty i bez przeszkód zewnęrznych. Każda nuncjatura i delegacja posiada wyznaczony dzień i godzinę dla przeznaczonych dla niej komunikatów. Podobne aparaty mają otrzymać również kardynałowie przebywający poza Rzymem. **Wielkie znaczenie posiadają nadawane przez radjo przemówienia papieskie.** Wprawdzie różne w tej sprawie napływają opinje: jedni chcieliby Ojca Świętego słyszeć jaknajczęściej, inni uważają, że zbyt częste przemówienia takie zanadto spopularyzowałyby osobę Papieża i osłabiły znaczenie i powagę Jego słów. Temniemniej **istnieje projekt, aby tegoroczny Kongres Eucharystyczny w Dublinie otworzył z Rzymu przez radjo Ojciec Św.** Dodałoby to bezwątpienia powagi uroczystościom.

SPORT.

Uwaga naczelnicy SMP.

Związek Młodzieży Polskiej w Katowicach podaje wszystkim naczelnikom sportu do wiadomości, że wyniki zawodów należy podać do biura sportowego **Katowice tel. 31—63 od godz. 19-tej do 20-tej.** Należy przeto podać zaraz po godz. 19-tej wyniki, podając dokładny wynik końcowy jak i do przerwy.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Interes z Ameryką“
komedjo-farsa w 3 akt. P. Franka i L. Hirschfelda. — Premjera.

Nadzwyczaj wesołą komedję wystawił ostatnio nasz teatr. „Interes z Ameryką“ chciał zrobić Polak, Paweł Fronczyński. Był przedstawicielem jakiejś amerykańskiej firmy samochodowej i właśnie oczekiwał przyjazdu jej właściciela, urozmaicając sobie czas kłótnią z żoną, piękną panią Klarą, która, zwarjowana na punkcie swego pieska, upierała się przy tem, żeby to miłe stworzonko zasiadło z Amerykaninem do wspólnego stołu. Wobec odmownego stanowiska męża, pani Klara „zwiała“ poprostu z domu, wprowadzając pana Fronczyńskiego w duży kłopot. Sytuację ratuje sekretarka, panna Alina, która po przybyciu gościa wchodzi w rolę pani domu. Ponieważ Hanymann zajął się mocno Aliną, dziewczyna powzięła plan zdobycia go sobie na męża. Szyki psuje powrót pani Klary, która natychmiast połapała się w sytuacji i zkolei zaczęła udawać sekretarkę, kokietując zawzięcie Hanymana.

Sztuka kończy się pogodnie, a że pełna jest wesołych komplikacyj i dowcipnych powiedzeń, na sali słychać wciąż rozgłośny śmiech. Zagrano „Interes z Ameryką“ bardzo dobrze, dzięki wybornej grze pań: Piaskowskiej (piękna, subtelna pani Klara) i Hańskiej (Alina), oraz panów: Strzeleckiego (pełen humoru Fronczyński), Godlewskiego (wyborny Amerykanin) i Brandta.

Specjalnie podkreślić należy wysoką wartość kreacyj pań: Piaskowskiej i Hańskiej. Pierwsza jest artystką o dużym talencie i subtelności, oraz o doskonałych warunkach zewnętrznych, druga, utalentowana, inteligentna i posiadająca wdzięk.

„Interes z Ameryką“ podobał się na premjerze swą beztroską wesołością i kto chce się przez parę godzin pośmiać, niech idzie na tę komedję.

Wieczór sonatowy na bezrobotnych.

We wtorek dnia 26 kwietnia br. w sali Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, ul. Wojewódzka 45, II p. o godz. 20 15 odbędzie się staraniem dyrekcji P. K. M. wieczór sonatowy, z którego dochód przeznaczono na cel bezrobotnych.

Wykonawcami będą prof. P. K. M. p. Władysława Markiewiczówna wielce utalentowana pianistka, oraz p. prof. Zygmunt Szeller skrzypek, szeroko znany na terenie Śląska ze swej artystycznej i pedagogicznej działalności.

Interesujący program obejmuje skrzypcowe sonaty Mozarta, Brahmsa i Respighi'ego.

Prawdziwi więc miłośnicy muzyki będą mieli rzadką sposobność usłyszenia arcydzieł literatury skrzypcowej w pierwszorzędnem wykonaniu, przyczyniając się jednocześnie do zwalczania klęski bezrobocia.

Bilety w cenie od 1 do 4 zł są do nabycia w firmie „Mar“ Katowice, ul. Dworcowa 18 a w dniu koncertu od godz. 6 wieczorem przy wejściu na salę.

*

„Księżniczka Czardasza“ jako najbliższa premjera.

Zespół muzyczny Teatru Polskiego pod kierunkiem reż. Domosławskiego rozpoczął próby z głośnej operetki **„Księżniczka Czardasza“.**

Rewja Mody.

W czwartek 5 maja w Teatrze Polskim w Katowicach odbędzie się wielka Rewja mód pod kierunkiem M. Domosławskiego i W. Rylskiego z udziałem M. Korabianki, B. Halimirskiej, artystki teatrów warszawskich, Dembowskiego, i innych. Najnowsze modele wiosenne zostaną sprowadzone z Warszawy przez firmę „Textyl“.

Władysław Ladis - Kiepura

wystąpi na scenie Teatru Polskiego w operze „Rigoletto“ i „Faust“. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego.

REPERTUAR:

Środa, dnia 27. bm. „Targ na dziewczęta“ o godz. 20.

Piątek, dnia 29 bm. „Krysia leśniczanka“ przedstawienie popularne o godz. 20.

Sobota, dnia 30 bm. „Targ na dziewczęta“ o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 28. bm.: „Cicho“ Mikołów o godz. 19.30.

Piątek, 29. bm.: „Interes z Ameryką“ Rybnik o godz. 19,30.

Sobota, dnia 30 bm. „Interes z Ameryką“ w Lipinach o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol (wielka sala): „Panna wdówka“

(Nowa sala): „Droga olbrzymów“.

Kino Casino: „Niewinna grzesznica“.

Kino Rialto: „Ronny“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Wielkie Hajduki — Kina Helios: Dalsze dzieje Tarzana część II. 2) Rozstrzygająca noc.

Kino Colosseum: 1) Dramat dźwiękowy „Liljan“. 2) Operetka dźwiękowa „Wesołe kobietki“.

Kino Roxy: Potężny film lotniczy z wojny światowej 1914—18 p. t. „Patrol“. 2) Milczące usta“.

Kino Apollo': „Krysia leśniczanka“. 2) „Jeździec z Rio Grande“.